

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski
wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy od powiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 213

Poznań, środa dnia 11 maja 1932

Rok XXVII

Ci, co stawiają Sowiety Polsce jako wzór

Ostatnie — jak już o tem donosiliśmy — zadeklarowanie się lewicowych ugrupowań „sanacji“, których czołowym organem jest „Przełom“, na rzecz budowy jakiegoś nowego państwa, wzorowanego na Sowietach, musi szczególnie zainteresować zachodnią dzielnicę Polski. Tutaj bowiem właśnie lewicowy ten odłam „sanacji“ głównie reprezentuje obóz prorządowy, ma ambicję podtrzymywania pewnych wpływów w szerszych sferach społeczeństwa. Konserwatyści bowiem coraz bardziej tracą na znaczeniu w miarę, jak, umiejętnie schlebując ich próżności, wypróżniono im kieszenie na pracę „mocarstwowa“. Są to już teraz tylko powolne narzędzia w rękach bardziej wtajemniczonych. W sposób aż nieraz przykry odgrywiają rolę manekimów bez względu na stanowiska, jakie zajmują.

Głównym — powtarzamy — przedstawicielem „sanacji“ na naszym terenie jest ten jej odłam, który obecnie w szczytach swoich ideowych stawia nam Sowiety za wzór państwa i chce oprzeć się na tak zwanym „proletariacie wsi i miast“. Ewolucję tę śledzić należy uważnie, gdyż wiele nam ona tłumaczy.

Już od dłuższego czasu szczególną zaciekałość w walce z obozem narodowym wykazują właśnie elementy lewicowo-„sanacyjne“, występujące pod firmą Zjednoczenia Pracy Miast i Wsi. Zaciekałość ta nie tłumaczy się tylko młodzieńczo-nienawistnymi nastrojami, jakie wciąż panują w tych „młodych“ kołach t. zw. „Młodej Polski“, ani nawet aktualną sytuacją polityczną. Czynniki te potrafią w przyjemnych i układowych rozmowach prywatnych rozdzierać szaty z powodu systemu warszawskiego itd. Ostatnio przecież „Przełom“ niemal otwarcie zaatakował kierujących „sanacją“ „pułkowników“, a zwłaszcza p. Ślawka. Więc nie chodzi im specjalnie o los systemu majowego. Chodzi im o marzucenie społeczeństwu tej ideologii i tych hasła, z którymi są związani przedewszystkiem.

Czynniki wspomniane reprezentują ideologię, której zawsze i stanowczo przeciwstawiał się obóz narodowy, — a więc odmienne stanowisko w sprawach religijnych, żydowskich, społecznych, gospodarczych, międzynarodowych. Enuncjacje „Przełomu“ stanowią konsekwencją ostateczną tej ideologii, której obóz narodowy nie mógł nie zwalczać. I przyznajemy się, że nie dziwimy się, iż Zjednoczenie Pracy Miast i Wsi nas zwalcza. Ono musi tę walkę prowadzić nietyle nawet w interesie „sanacji“, co w myśl wskazań swej ideologii, której kierunek narodowy jest najbardziej wyraźnym zaprzeczeniem. Podobna walka toczy się dziś na całym świecie.

To też zrozumiałem jest, dlaczego elementy te lewicowo-„sanacyjne“ podjęły takie wysiłki na terenie młodzieży, dlaczego je szczególnie kole w oczy rozwój organizacji młodego pokolenia pol-

Wykrycie spisku w Jugosławii?

Wedle doniesień pism wiedeńskich sprzyślenie wśród oficerów miało na celu obalenie dynastji i obwołanie republiki — Uporczywe walki z bandami chłopskimi

Wiedeń, 11. 5. (PAT.) Pisma tujejsze przynoszą sensacyjne szczegóły o wykryciu przez władze rozgałęzionej wśród oficerów serbskich spisku, który rzekomo miał na celu obalenie dynastji i obwołanie republiki zjednoczonych państw jugosłowiańskich.

Taki spisek wykryto m. i. w garnizonie Mariboru (Marburga). Nici jego prowadzą również do innych garnizonów, które stały w ścisłym kontakcie z centralą w Mariborze. Z powodu jednak ostrej i ścisłej cenzury wiadomości o tem nie mogły przedostać się do prasy zagranicznej.

Jak donosi „Reichspost“, spisek objął już część oddziałów wojskowych i garnizonów. Wskazują na to znaczne przesunięcia formacji wojskowych dokonane przez główne dowództwo w poszczególnych garnizonach i przeniesienia wśród oficerów.

Grupa spiskowców wśród oficerów — jak twierdzi cytowane pismo wiedeńskie — stała do pewnego stopnia w kontakcie z organizacją „czarnej ręki“ utworzoną przez pułkownika sztabu generalnego Dimitrevice, rozstrzelanego swego czasu na froncie salonickim po wykryciu sprzyślenia, na czele którego stała wtedy „Czarna ręka“, która miała dokonać zamachu na

ówczesnego następcę tronu a obecnego króla Aleksandra.

Białogród, 11 5. (Tel. wł.) Według doniesień z Serajewa, władze przeprowadzają energiczną akcję. Celem zwalczania mnożących się ostatnich napadów zbrojnych chłopów chorwackich. Ostatnio doszło w kilku miejscowościach do poważniejszych starć z policją i żandarmerją.

Chłopi w większych grupach napadają na gmachy publiczne i sklepy, grabiąc co im wpadnie w ręce. Podobne wypadki wydarzyły się w miejscowościach Banjaluka i Prijedor.

W Bośni w okolicy Tuzli utworzyła się grupa powstańcza z byłym posłem dr. Dupanjaninem na czele, licząca przeszło 200 ludzi. Ukryła się ona w górach przed żandarmerją, która dotąd napróżno stara się dotrzeć do partyzantów. W innych miejscowościach powstają podobne grupy, a na ich czele stoją przeważnie ludzie znani i wykształceni. Tak np. dr. Dupanjanin był w Sorbonie, studiując bardzo pilnie. Należał on dawniej do serbskiej partji chłopskiej dr. Jovanivica, którego przed trzema dniami aresztowano za publiczne wystąpienie, domagające się utworzenia państwa federalnego.

Przed pogrzebem śp. prezydenta Doumera

Ostatnia wola tragicznie zmarłego — Był zawsze najwierniejszym synem Kościoła

Paryż, 11. 5. (KAP.) Rada ministrów zdecydowała, że pogrzeb tragicznie zmarłego prezydenta odbędzie się w czwartek. Obrzędy rozpocznie msza św. w katedrze Notre Dame, skąd następnie wyruszy kondukt pogrzebowy.

Charakter religijny pogrzebu zachowano zgodnie z ostatnią wolą śp. prezydenta Doumera, który zostawił na piśmie drobiazgową instrukcję.

Wdowa po zmarłym kierując się temi wskazaniem, zwróciła się do arcybiskupa Paryża, kardynała Verdier,

z prośbą o najbardziej uroczyste dopełnienie ceremonij religijnych nad ciałem. W związku z tem kardynał udzielił błogosławieństwa śmiertelnym szcżątkom zmarłego prezydenta Francji.

W czasach swego pobytu w Indochinach, gdzie był gubernatorem, zmarły prezydent Doumer gorąco popierał działalność misyj katolickich, a już jako prezydent szczególniejszą sympatią darzył ruch katolicki we Francji.

skiego, jaką jest Obóz Wielkiej Polski. Dzięki swym wpływom w szkolnictwie koła te rozwijają na terenie gimnazjalnym coraz intensywniejszą i coraz bardziej niebezpieczną agitację przeciw ideologii narodowej, prowadzoną przy pomocy t. zw. Związku Młodzieży Demokratycznej, który w swoich poglądach zbliża się nieraz aż do bezbożnictwa i stara się tam zaszczerpić hasła, jakoby żywcem wzięte z wolnomularskiego, międzynarodowego abecadła.

Wiemy poza tem, że w tych samych kołach należy doszukiwać się głównych i istotnych źródeł napaści i naganeł na Obóz Wielkiej Polski. Już w roku zeszłym w lipcu byliśmy świadkami takiej nieprzytomnej naganki, prowadzonej zresztą przy pomocy tutejszego organu konserwatystów, a zmierzającej do „skompromitowania“ Obozu Wielkiej Polski. Tylko dzięki zimnej krwi, stanowczości i szybkości decyzji władz dzielnicowych O. W. P. oraz karność członków O. W. P. plany miejscowych czynników „sanacyjnych“ zostały pokrzyżowane, a ich zamiary jakoś nie znalazły oddźwięku u góry.

Teraz znowu z okazji święta 3 maja

widzieliśmy, jak te same czynniki robiły wszystko, co mogły, aby Obozu Wielkiej Polski nie dopuścić do udziału w pochodzie, jak chciały go szczykować i znowu, o ile możliwości, skompromitować. Wszystkie te próby spęły na niczem. Ale zapewne będą one nadal ponawiane, właśnie pod wrażeniem święta 3 maja, w którym to dniu Obóz Wielkiej Polski zaimponował nawet swoim mniej fanatycznym przeciwnikom, i to nietylko dzięki swej liczebności, ale również dzięki swej postawie i karności. Może więc znowu podjęta będzie jakaś naganka na O. W. P.

Ostatni artykuł „Przełomu“ wiele tłumaczy. Rozwój idei narodowej w młodym pokoleniu to najpotężniejsza przeszkoda dla zakorzenienia się w Polsce komunizujących pomysłów. Są tacy, którym się zdaje, że ta przeszkoda jest tylko tamą. Sądzą, że wystarczy ją przerwać, aby fale międzynarodowego radykalizmu załaly Polskę.

My, którzy uważamy obóz narodowy za logiczny i nieunikniony wyraz obecnych czasów, za naturalną opokę, na której prędzej, czy później oprze się gmach państwowy, patrzymy na te mechanicz-

ne zapędy ze spokojem. Rozwój ideologii narodowej, zwłaszcza w młodym pokoleniu, jest już dziś tak żywiołowy, że nic nie zdoła wstrzymać jego rozpędu ku Polsce wielkiej, niezależnej od wszelkich podejrzanych wpływów.

Trzeba jednak, aby społeczeństwo trzeźwo sobie zdawało sprawę z istoty dzisiejszej walki politycznej, która nieraz zaciera się w drobnych i powierzchownych utarczkach. Dlatego dobrze się stało, że „Przełom“ nareszcie zaczyna odstaniać przyłbicę swego obozu.

Przyjaciół Polski o Polsce

Z Paryża donoszą, że wybitny publicysta francusko-szwajcarski, znany przyjaciel Polski p. Maurice Muret wybrany został jednomyślnie członkiem korespondentem Akademji Francuskiej.

Tego samego dnia ukazał się w „Gazette de Lausanne“ artykuł Mureta, poświęcony Polsce w związku z wypadkami gdańskimi.

Muret w ostrych słowach potępia nieczne procedury senatu gdańskiego, który jednocześnie hitleryzuje wolne miasto i alarmuje świat przeciwko Polsce.

Uwagi swe jednak Muret uzupełnia krytyką wewnętrznych stosunków politycznych w Polsce, oświadczając, że wolno chyba wypróbowanym przyjaciołom Polski zabrać głos w sprawach, które ich martwią i niepokoją.

Przyjaciele Polski — pisze — uważają za swój obowiązek ostrzec ją tembardziej, że jutrzejszy rząd francuski nie wolno uczyni, aby dopomóc jej w razie złego obrotu rzeczy. Francuski rząd lewicowy niechętny jest aljansom, zwłaszcza aljansom wojskowym.

Bainville w rozmowie z koresp. „Kurjera Warsz.“ nawoływał Polaków do zaniechania kłótni wewnętrznych i jaknajrychlejszego utworzenia rządu jedności narodowej.

Zgadza się — pisze dalej Muret — całkowicie z opinią Bainville'a i do jego rozumnego ostrzeżenia dołączam swoje własne.

Ostatnią część swego artykułu Muret poświęca omówieniu listu pasterskiego ks. kardynała Hlonda:

Prymas Polski, kardynał Hlond — pisze wybitny autor szwajcarski — w orędziu swem, nacechowanym wielką troską patriotyczną, wskazuje z wymową nadzwyczajną konieczność wzniesienia w Polsce jednolitego frontu moralnego, opartego na uszanowaniu prawa i konstytucji. Nie wskazując na nikogo palcem, kardynał Hlond potrafił przemówić w ten sposób, żeby być zrozumianym przez naród. Ale czy będzie wysłuchany?

Pióro Mureta cieszy się dużym autorytetem we francuskich kołach politycznych, to też artykuł jego zwrócił na siebie uwagę.

Udaremniiony zamach stanu

London, 11. 5. (Tel. wł.) W Sydney władze wpadły na trop tajnej organizacji rewolucyjnej, której celem było zaarrestowanie członków obecnego rządu i proklamowanie dyktatury.

Organizacja ta o charakterze antykomunistycznym pod nazwą „Nowa gwardja“ zamierzała uwięzić prezydenta ministrów południowej Walji oraz szereg innych wysokich urzędników i po utworzeniu nowego dyktatoratu oddać wszystkich pod sąd i oskarżyć ich o zdradę stanu.

Policja dokonała licznych aresztowań i rewizyj w mieszkaniach aresztowanych.

Zwycięstwo lewicy francuskiej i jego ewentualne konsekwencje

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Paryż, w maju.

Lekkie przesunięcie się osi politycznej na lewo, jakie wykazało pierwsze głosowanie, zamieniło się po drugim w niezaprzeczone zwycięstwo kartelu wyborczego. Fakt ten najlepiej ilustrują cyfry. Grupa Marina (Unja Republikańsko - Narodowa) z 90 członków zmniejszyła się do 76, a republikanie lewicowi (Tardieu) ze 101 zachowują jedynie 72 posłów, podczas gdy równocześnie radykałowie społeczni ze 109 skoczyli do 156, a ich pobratymcy, socjaliści, ze 112 do 129. Wymieniamy tu tylko najważniejsze ugrupowania, bo spadek sił pierwszych, a wzrost drugich wystarcza, aby zamienić dawną większość w opozycję, i vice-versa. Dodajmy dla charakterystyki, że ze stronnictw narodowych wyszli obroną ręką jedynie republikanie niezależni (Desiré Ferry).

Nastąpiła jeszcze inna zmiana. W świeżo wybranej izbie zasiadać będzie około 200 nowych posłów.

Zwycięstwo stronnictw lewicowych doszło oczywiście do skutku dzięki utworzeniu się kartelu, który zastosowano na całej linii przy drugim głosowaniu. Pozwala on, jak wiadomo, na różne, często osobliwe, koalicje. I tak socjaliści głosowali na komunistów, lub na radykałów, a ci ostatni na zwolenników II międzynarodówki, idąc po myśli swego wielokrotnie wyrażonego przekonania, iż „nie istnieją przeciwnicy na lewicy“. Naogół można stwierdzić, iż wszystkie grupy lewicowe szły do głosowania pod hasłem: „zabrykadować drogę prawicy“.

Cel swego dopięty. Nawet najbardziej bowiem optymistycznie usposobieni przywódcy radykałów nie przypuszczali, iż powiększą siły swego stronnictwa aż prawie o 50 mandatów. Ale francuskie przysłowie mówi: „On vient de tailler, il va falloir recoudre“ (po pokrajanu należy zszyć). Nie taka to zaś łatwa operacja. Przed nową większością trudności najrozmaitszego rodzaju będą się spiętrzały z dnia na dzień. Giełda, ten niezwykle wrażliwy barometr polityczny, na wiadomość o możliwości przejścia rządów Francji w ręce kartelu, wykazała niepokojące wahania.

Jakie jednak są przyczyny tego zwrotu opinii na lewo? Oczywiście różne. Sytuacja jest naogół ciężka. Bezrobocie, niepokój o jutro dokonały reszty i zostały wyzyskane jako argument agitacyjny przez radykałów i socjalistów, którzy naturalnie całą odpowiedzialność za obecny kryzys kładli na karb „bloku prawicowego“. Poza to duża liczba wyborców nie zdawała sobie jasno sprawy z formuły lewicowej która oświadczała, iż przy drugim głosowaniu będzie wszędzie stosowała „dyscyplinę republikańską“. Formuła ta nie oznaczała nic innego, jak utworzenie kartelu wyborczego. Natomiast brak dyscypliny stronnictwom prawicowym. Miały one też ze swego punktu widzenia rację, gdy w czasie ostatnich miesięcy walczyły o zniesienie drugiego głosowania, — jak wiadomo, bezskutecznie. Jest również prawdą, iż szeroka działalność osobista p. Herriota przyczyniła się w pewnej mierze do zwycięstwa, tem bardziej, iż oświadczył, że w razie wygranej nie zamierza na gruncie parlamentarnym utworzyć drugiego wydania rządów kartelowych, uspokajając w ten sposób sumienie tych wszystkich, którzy obawiają się wydać kraj na ryzyko połowicznego, choćby doświadczenia socjalistycznego.

W obecnej chwili jednak kwestja owego kartelu parlamentarnego, inaczej mówiąc współpracy ze stronnictwem p. Bluma, jest zagadnieniem naczelnym. Nad niem właśnie będzie w przyszłą niedzielę obradował kongres partii socjalistycznej. Dotąd, jak wiadomo, większość partji, zwłaszcza jej „federacji prowincjonalnych“, była kategorycznie przeciwna wejściu socjalistów do rządu „burżuazyjnego“. Socjaliści pragnęli bowiem — podobnie jak obecnie radykałi — być czynnikiem decydującym, jeżeli nie zagarnąć dla siebie wyłącznie całą władzę. Dlatego stronnictwu p. Herriota udzielali tylko albo „poparcia“, albo też uprawiali na jego rzecz „préjugé favorable“, jak subtelnie wyraził się p. Blum.

Dzisiaj jednak sytuacja się nieco zmieniła. Przedewszystkiem najbardziej nieprzejednany przeciwnik udziału w rządach socjalistów, a mianowicie sekretarz generalny partji, został pobity przy pierwszym już głosowaniu. Przeszli natomiast zwolennicy współpracy z

radykałami, do których zalicza się poseł Renaudel, bynajmniej nie kryjący się pod tym względem ze swoją opinią i wyrażający nawet nadzieję, iż tym razem teza zwolenników udziału w rządzie mogłaby przeważać. Najbliższa przyszłość wykaże, czy wreszcie portefele dostaną się w ręce przedstawicieli francuskiej II międzynarodówki. Zresztą zrozumiałem jest, że tak czy inaczej będą oni domagali się wynagrodzenia hojnego za pomoc, udzieloną radykałom w osiągnięciu ostatecznego zwycięstwa.

Kwestja współpracy stronnictwa p. Herriota z partją p. Bluma jest oczywiście niezmiernie zawiślana i delikatna. Dzieli ich kilka zasadniczych problemów, a przedewszystkiem sprawa bezpieczeństwa i budżetu wojkowego, za którym głosuje pierwsze z tych stronnictw, a protestuje drugie; dzieli ich także różne zagadnienia finansowej natury, jak podatek od kapitału, etatyzacja kolei i ubezpieczeń, którą pragną wprowadzić socjaliści, natomiast zwalczają jako przestarzałą koncepcję p. Caillaux i wielu innych. Pozostaje wreszcie sprawa niezmiernie wagi emigracji kapitałów zarówno francuskich jak cudzoziemskich, nagromadzonych w bankach tutejszych, która niezawodnie będzie miała miejsce na wypadek utworzenia się rządu kartelowego.

Cały szereg powyższych zagadnień

Polska a port gdański

Jak już donosiliśmy wczoraj, Rada Ligi Narodów po załatwieniu gdańskich spraw kolejowych zajęła się sprawą używania portu gdańskiego przez Polskę. Sprawozdawca przedłożył Radzie raport i rezolucję, opartą na opinii komitetu prawników z 8-go kwietnia r. b. Rezolucja stwierdza, że wyzyskanie portu gdańskiego jest dla Polski obowiązkiem bezpośrednim; obowiązek ten obejmuje zarówno ruch osobowy jak i towarowy, oraz nie wyklucza ruchu tranzytowego. Rezolucja stwierdza jednak, że Polska nie ma obowiązku wydawania zarządzeń, któreby kierowały cały polski ruch morski przez Gdańsk, ani też zarządzeń, któreby przerzucały ryzyko zmniejszenia obrotów portowych na porty polskie.

Dalej rezolucja Rady odsyła całą sprawę zpowrotem do wysokiego komisarza, wzywając go, by zaprosił strony do przedstawienia uwag, umożliwiających decyzję, gdy Polska

sprawa, iż niektórzy żywią jeszcze nadzieję na możliwość rządów koncentracyjnych, zważywszy także na trudności polityki zagranicznej. Niemniej jednak sytuacja jest bardzo poważna. Oczywiście jej ewolucja w tym czy innym kierunku odbija się na biegu całej polityki europejskiej. Przesunięcie się większości we Francji na lewo może mieć też pewne konsekwencje dla Polski.

Przytaczamy dla informacji program, jaki nakreśliła nazajutrz po wyborach „La République“, organ p. Daladier, czyli lewego odłamu radykałów: W kwestjach finansowych radykałowie oświadczają się za kompresjami budżetowymi, a przedewszystkiem za poważną redukcją wydatków wojkowych, które „zaostrzyły deficyt, nie powiększając bezpieczeństwa“, — w sprawach zaś międzynarodowych za śmiałym rozwojem „polityki pojednania, zainaugurowanej przez Herriota, a zastosowanej przez Brianda“.

Podjęcie na szeroką skalę akcji zbliżenia francusko - niemieckiego mogłoby zadać niebezpieczny cios francuskiej tezie rozbrojenia, bronionej energicznie przez p. Tardieu i jego współpracowników. Z tego zdaje sobie sprawę także umiarkowana część żywiłów lewicowych. Dlatego, jakkolwiek lewica upojona swym zwycięstwem, utrzymuje, że „dyktatura prawicy“ jest już jedynie przykrem wspomnieniem, i że Francja będzie mogła wreszcie prowadzić politykę pokoju i „zasady świeckich“, to jednak podnoszą się głosy, cłodzące te pierwsze manifestacje triumfu.

I. BRIARES.

wniosek Frakcji Niemiecko-Narodowej, podkreśla, że sprawa Kłajpedy nie może być jedynym kryterjum dla polityki niemieckiej wobec Litwy, gdyż polityka ta dążyć musi do pozyskania sobie Litwy celem utworzenia drogi pochodowi niemieckiemu na wschód.

Zdemolowanie świetlicy O. W. P. i zbeszczenie godła państwowego

W nocy z niedzieli na poniedziałek niewysłędzeni dotąd sprawcy wstąpili do świetlicy Obozu Wielkiej Polski we Wrześni i zdemolowali całkowicie meble i urządzenie świetlicy. Bandyt polityczni nie ograniczyli się do zniszczenia urządzenia świetlicy, lecz ściągali ze ściany godło państwowe i pokrajali je nożami.

O wypadku zawiadomiono policję, która wszczęła śledztwo.

Wiadomość o zbeszczeniu godła państwowego i zdemolowaniu świetlicy wywołała wśród społeczeństwa wrześnińskiego niebывale wzburzenie, różne komentarze i domysły co do sprawców napadu.

Są czynniki we Wrześni, którym nie na rękę jest rozrastająca się tam siła O. W. P. Dowodem tego były zajścia, które miały miejsce w przededniu święta narodowego.

Sprzeniewierzenie mundurów wojskowych przez prezesa „Strzelca“

Skoki, 10 maja.

W Skokach wyszła na jaw afera, której bohaterem jest prezes miejscowego „Strzelca“ p. Kłapczyński. Otóż p. K. jako prezes „Strzelca“ odgrywał wielką rolę w przysposobieniu wojskowym, zarządzając mundurami i przyborami do ćwiczeń wojskowych. Pewnego dnia rzeczy, znajdujące się pod opieką p. Kłapczyńskiego, znikły. Wszczęte dochodzenia wykazały, że p. Kłapczyński sprzeniewierzył 12 par kompletnych mundurów wojskowych, pasy wojskowe oraz maskę gazową. Podczas prowadzenia dochodzeń policja państwowa została przez p. Kłapczyńskiego kilkakrotnie obrażona. P. Kłapczyński stał widocznie na stanowisku, że jemu jako prezesowi „Strzelca“ przysługują specjalne przywileje.

Jak się dowiaduje, sprawą obrażenia policji zajął się prokurator. Tymczasem od p. Kłapczyńskiego żądano, ażeby sprzeniewierzone rzeczy zwrócił. Niestety zguba się dotąd nie znalazła.

Dziwnem wydaje się, że fakt sprzeniewierzenia rzeczy, będących własnością państwa, starają się pewne czynniki zamaskować.

Z powodu śmiechów na zbiorce „strzeleckiej“

Witkowo, 10 maja.

W sądzie grodzkim w Witkowie odbył się w tych dniach proces karny, odwoławczy. Na ławie oskarżonych zasiadli pp. Szczepki, Oziemkowski, Błaszczak, Witczak i Stranc. wszyscy z Powidza. Akt oskarżenia zarzuca im, że dnia 23 stycznia obrazili śmiechem i różnymi uwagami „strzelca“ powidzkiego. Sąd po przeprowadzonej rozprawie doszedł do wniosku, że przy wszystkich większych zbiorcach, zarządzanych publicznie, śmiechy i uwagi są nieuniknione, jednakże z tej racji nie można nikogo pociągać do odpowiedzialności. P. prokurator Laskowski, wychodząc z założenia, że wina oskarżonych nie została udowodniona, wniósł o uwolnienie oskarżonych od winy i kary. Sąd po naradzie ogłosił wyrok uwalniający przy czym kosztą postępowania ponosi skarb państwa. W ten sposób proces, wytoczony przez prezesa „Strzelca“ naraził skarb państwa na niepotrzebne koszty, a równocześnie sprawdziło się przysłowie, że „kij ma dwa końce“, gdyż kilku świadków „Strzelców“ na rozprawę się nie zjawilo, za co im sąd nałożył grzywnę w wysokość 10 złotych.

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE
WZMACNIA POTĘGĘ
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Niemcy zadowoleni z Genewy w sprawie Gdańska

Prasa niemiecka, donosząc o wczorajszych obradach Rady Ligi Narodów w sprawach gdańskich, wyraża zadowolenie z powyższych decyzji, określając je jako nieprzychylnie dla Polski, a idące po linii postulatów wolnego miasta. „Vossische Zeitung“ podkreśla, że w trzech sprawach, dotyczących kolei gdańskich, Rada Ligi Narodów potwierdziła rozstrzygnięcia wysokiego komisarza Ligi hr. Graviny z dn. 12, 14 i 15 stycznia r. b., przez co wzmocniony został autorytet i komisarza i władz gdańskich.

Nowy czelny atak niemiecki

Jak już donosiliśmy krótko, Frakcja Niemiecko-Narodowa w Reichstagu wniosła rezolucję, by Reichstag, ze względu na „niebezpieczny rozwój stosunków politycznych w Europie wschodniej“, zwrócił się do rządu Rzeszy o formalne poczynienie na terenie międzynarodowym kroków w kierunku:

„1) ochrony Gdańska przed zagrożeniem go ze strony Polski (!), które, jak stwierdziła przekonywująco (!) prasa angielska, przybrało ostry charakter;

„2) powrotu okręgu kłajpedzkiego na podstawie prawa samostanowienia narodów do Rzeszy Niemieckiej, ponieważ Litwa złamała przejęte na siebie zobowiązania w sprawie autonomii Kłajpedy, a okręg kłajpedzki wykazał przy wyborach swój nawskroś niemiecki charakter;

„W każdym razie — pisze „Vossische Zeitung“ — zostało teraz ustalone, że rząd polski dla linii kolejowych, znajdujących się na terenie Gdańska, będzie musiał ustanowić osobną administrację z siedzibą w Gdańsku i że prawa suwerenne (?) Gdańska nie mogą być naruszane przez polskie władze kolejowe.“

Także z decyzji co do zobowiązań Polski w zakresie pełnego wykorzystania portu gdańskiego, „Vossische Zeitung“ jest zadowolona, podkreślając, że zwyciężył punkt widzenia Gdańska.

„3) wszczęcia zasadniczej akcji, zmierzającej do rewizji granic wschodnich“.

Powyższy wniosek Frakcji Niemiecko-Narodowej ma oczywiście w dużym stopniu charakter posunięcia wewnętrzno-politycznego, zmierzającego do przeliczowania w zakresie postulatów odwetowych innych stronnictw niemieckich. Z drugiej strony jednak wystąpienie niemiecko-narodowych jest jednym z dalszych ogniw w akcji utrzymywania szerokich rzesz społeczeństwa niemieckiego w stanie ciągłej psychozy antypolskiej.

W zakresie stosunków do Polski stanowisko wszystkich stronnictw niemieckich jest jednakowe, inaczej natomiast — jak już parokrotnie podkreślaliśmy — przedstawia się sprawa stosunku Niemiec do Litwy. Tak np. „Vossische Zeitung“, omawiając

Po liście ks. Prymasa

Z głosów, bardzo licznych, które powitały ukazanie się listu pasterskiego ks. Prymasa Kardynała Hlonda, wysuwają się w różnych oświetleniach pewne różnice pojmowania, godne uwagi. W krakowskim „Czasie” (nr. 100) doc. ks. dr. Mirek wypowiedział poglądy, uderzająco naciągające list ks. Prymasa ze zdumiewającą bezceremonialnością:

„A więc posłuch i poszanowanie dla spraw państwowych sprawiedliwych, a walka z prawami i rozporządzeniami niesprawiedliwymi — głosi ks. Prymas. U nas zaś dotąd głoszone posłuch i poszanowanie „dla konstytucji” lub dla podejrzanego ideologii partyjnej. Nie rzeczywista potrzeba państwa, nie wymogi dobra ogólnego, nie prawa Boże i posłannictwo Kościoła, były brane za sprawdzian praw sprawiedliwych, ale wytargowany partyjnie tekst „paragrafu konstytucyjnego”. Zbudowano na tem nawet specjalną „etykę” państwową, według której osądzano, kto „łamię” prawo, a kto je zachowuje. Choroba ta sięga głębiej, niż możnaby przypuszczać, tem więcej, że podsyca ją niezdrowa filozofia.”

Wobec tego, że ks. Mirek znalazł

dla użytku krakowskiego pisma B. B. w liście ks. Prymasa przedewszystkiem ukłony dla władzy rządowej i te... rozgrzeszenia z łamania prawa, p. Bolesław Koskowski odpowiedział w „Kurjerze Warszawskim”:

„Ks. Mirek wyczytał w liście pasterskim upoważnienie do potępienia „posłuchu i poszanowania dla konstytucji”, do lekceważenia „tekstu paragrafu konstytucyjnego” i nawet do pisania słowa: konstytucja w cudzysłowie. Jest to wyjątkowo jaskrawe nadużycie intelektualne! Ani jeden wiersz bowiem listu, ani jedno jego słowo nie zawiera cienia myśli o tem, że konstytucja Rz. Polskiej ma być uważana za akt, sprzeczny z etyką chrześcijańską, nauką Kościoła i interesami państwa. Tembardziej niema tam nic, coby mogło ośmielić kogokolwiek do dwuznacznej postawy wobec praktycznych nakazów konstytucyjnych. To też podszywanie listowi podobnych idei może być wytłumaczone tylko niepospolitą porywcznością umysłu właśnie partyjnego”.

Można powiedzieć, że ks. doc. Mirek wstawił się odrazu jednym wystąpieniem, jako niebawym komentator poglądów władzy duchownej.

Mieczykowy obłęd „sanacji”



Policja-a-a-a!

Zasłużona działaczka polska na terenie gdańskim

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”)

Gdańsk, 9 maja.

W pierwszych dniach kwietnia b. r. miejscowość Wielkie Trąbki, położona na północ od Kościerzyny na terenie wolnego miasta Gdańska, była widowiskiem rzadkiej uroczystości. P. Kunegunda Pawłowska, niestrudzona kierowniczka miejscowej ochronki obchodzącej 25-lecie pracy wychowawczej. Rodacy z W. Trąbek i wdzięczna młodzież, pozostająca pod światłem kierownictwem p. Pawłowskiej, zgotowali jej z tego powodu skromny, lecz podniosły obchód, na który przybyli licznie członkowie kolonii polskiej w Gdańsku oraz członkowie Macierzy Szkolnej w Gdańsku, która ochronkę utrzymuje.

Panna Pawłowska pochodzi z poważanej ogólnie rodziny włościańskiej z Zakrzewa w powiecie złotowskim. Miała brata, księdza dr. Ignacego, Jeźnię, który w czasie wojny światowej na krótko przed zajęciem Lwowa przez Moskali, legł nieżywy na dworcu we Lwowie — tuż przed wyjazdem do Rzymu. Ma siostrę Scholastykę, siostrę miłosierdzia w oddziale chirurgicznym polikliniki uniwersytetu poznańskiego w szpitalu Przemienienia Pańskiego w Poznaniu. Kształciła się w znanym przed wojną seminarjum freblowskim p. Puffkówny w Poznaniu, gdzie zdała p. egzamin ochraniarski w 1907 r. Pierwsze 7 lat pracy zawodowej spędziła w znanych domach poznańskich (pp. Rzepeckich w Poznaniu, Chłapowskich w Chotowie i t. d.) w charakterze wy-

chowawczynie, a następnie 15 lat w Miłostawiu w powiecie wrzesińskim, jako kierowniczka tamtejszej ochronki parafialnej. Rok 1929 sprowadza ją na teren gdański, gdzie Macierz Szkolna gdańska powierza jej zorganizowanie i uruchomienie ochronki polskiej w Wielkich Trąbkach, większej wsi kościelnej, liczącej 45% Polaków, pod względem narodowym częściowo uśpionych. Tu na tej wysuniętej placówce przypadło jej obchodzić 25-letni jubileusz pracy zawodowej.

Tu na terenie gdańskim znalazła odpowiednie pole działania. Początkowo praca była bardzo trudna. Utrudniali ją miejscowy proboszcz, renegeat, syn polskich rodziców, przeszkadzał dzierżawca majątku miejscowego, znany stahlhelmowiec, prześladowali nacjonalisci niemieccy, urządzając przed ochronką polską manifestacyjne pochody, profanując dom ochronki napisem: „Polen verrecke” i „Danzig bleib deutsch”. Policja zakazuje urządzania wycieczek oraz pochodów z dziećmi przy polskim śpiewie. Była to przecież pierwsza placówka wiejska na terenie gdańskim, którą należało znieść w samym zar. niu, żeby nie dopuścić do wzbudzenia ducha polskiego wśród rodaków nie tylko w Trąbkach, ale i w innych wioskach z poważnym odsetkiem ludności polskiej. Zdawało się, że waga postać kobiety nie pokona piętrzących się przed nią trudności.

Panna Pawłowska nie pozwoliła



jednak się nastraszyć i pewnością siebie, wytrwałością i energią właściwą rodowitym „krajniankom” pokonała stawiane jej przeszkody. Dziś w W. Trąbkach istnieje wzorowo urządzona ochronka, licząca 51 dzieci i Stowarzyszenie Młodych Polek. W sąsiednim Łiganowie i Postolowie zorganizowano Stowarzyszenie Dziecięce. W ramach Towarzystwa Ludowego w W. Trąbkach, którego sekretarką jest solenizantka, założono Kółko Amatorów Czytańek Polskich. Młodzież pozaszkolna w miesiącach zimowych korzystać może z lekcji języka polskiego. Ostatnio podjęto dzięki jej zabiegom starania o utworzenie w W. Trąbkach szkoły polskiej, do której zgłosiło się 46 dzieci.

Ochronka polska w W. Trąbkach pod światłem kierownictwem p. Pawłowskiej służy każdemu życzliwą radą i pomocą, stawa w obronie słusznych praw Polaków, a gdziekolwiek wpływ jej sięga, wszędzie wszczepia zdrowe zasady religijno-narodowe.

Ochronka w W. Trąbkach podniosła na duchu i ożywiła miejscową ludność polską. Takie świadectwo uznania wystawia Solenizantce dyrekcja Macierzy Szkolnej w Gdańsku w sprawozdaniu za rok 1930. Zaniepokoiło to miejscowych nacjonalistów niemieckich, którzy wspólnie z oficjalnymi czynnikami podjęli gwałtowną akcję przeciwko tej ochronce. Walka ta przeniosła się nawet na teren międzynarodowy (do Rady Ligi Narodów).

Zasłużonej działaczce na wysuniętej placówce „Szczęść Boże” w dalszej pracy dla dobra Narodu i Kościoła świętego. (z)

Z Stronnictwa Narodowego

Zjazd powiatowy

Gostyń. W sali p. Jankiewicza odbył się zjazd powiatowy, na który licznie przybyli przedstawiciele kół w powiecie oraz mężowie zaufania ze wsi. Referat organizacyjny i polityczny wygłosił p. sen. dr. Meissner, po czym rozwinęła się bardzo ożywiona i wszechstronna dyskusja.

Po referacie przystąpiono do wyboru zarządu powiatowego, do którego weszli z Gostynia pp.: M. Hejnowicz, K. Peisert, F. Janaszewski i St. Grzeszkowski, oraz z powiatu pp.: M. Urbański (z Krobi), N. Drabiński (z Ponieca), Jan Kowalik (z Piasków), Józef Gano (z Kosowa), Wincenty Wichlacz (z Grabonoga). Jako delegatów do rady okręgowej wybrano pp.: K. Peiserta z Gostynia i Nikodema Drabińskiego z Ponieca.

Na zakończenie przewodniczący p. M. Hejnowicz złożył życzenia dalszej owocnej pracy, zamykając tak liczny zjazd Stronnictwa Narodowego w powiecie gostyńskim.

Wiec poselski

Lipa, pow. chodzieski. Wiec zajął p. Skibiński z Szamocina, witając serdecznie zebranych. Jako przewodniczącego wybrano p. Strzelińskiego z Chodzieży, który następnie udzielił głosu p. pos. Witkowskiemu. Po szczegółowym omówieniu przez referenta sytuacji w kraju, liczni zebrani gorąco oklaskiwali wywody prelegenta. W ożywionej dyskusji zebrani solidaryzowali się z programem stronnictwa i zapisywali się tłumnie na członków.

POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE
BO ONE KARMIA WSZYSTKICH
GŁODNYCH!

Grafologia dla automobilistów

Automobilista stanowi odrębny typ człowieka! Tempo 100 km/godz. wyrobiło w nim swoiste zdolności i przymioty.

Zależało nam na poznaniu tych — właściwych automobilistom przymiotów. W tym celu zlecieliśmy znanemu specjalście sporządzenie analiz grafologicznych całego szeregu ręcznie pisanych listów naszych klientów, wybranych z naszej olbrzymiej korespondencji.

Wynik badań przeszedł nasze oczekiwania. Stwierdzono niezbicie, że rzeczywiście istnieją niezliczone przymioty, które szczególnie charakterystycznie występują u automobilistów oraz, że cechy te dokładnie wyczytać można z charakteru pisma.

Dla przykładu reproduujemy poniżej, jak rozmaicie pisane jest jedno tylko słowo przez ludzi różnych typów.

Mobiloil

Tak pisze ambitny i dzielny sportowiec, zmierzający systematycznie do polepszenia osiągniętych wyników.

Mobiloil

Tak znowuż pisze człowiek, żądny bogactwa i wygodnego bytowania.

Mobiloil

Oto typowe pismo człowieka o błyskawicznej orientacji i niezwyklej przytomności umysłu.

Mobiloil

Autora tego pisma cechuje niepospolicie impulsywny charakter — autor, powodowany nigdy nienasyconą ambicją, dąży do osiągnięcia najwyższych sukcesów w wyczynach sportowych.

Prosimy Pana, by z koleji sam uczynił próbę. Prosimy, by Pan wziął pióro i napisał poniżej słowo „Mobiloil” poczem porównał z powyższymi próbkami pisma.

Jeśli pragnie pan poznać osobiste cechy swego charakteru, prosimy zwrócić uwagę na nasze następne ogłoszenia. Opublikujemy cały szereg różnych charakterów pisma z ich grafologicznymi analizami, co Panu da możliwość zapoznać się z własnym charakterem w sposób bardzo prosty.

Vacuum Oil Company S. A.

Nabywając towary obce, zubożasz Swój kraj — zubożając kraj —ubożasz Siebie.

Związek Obrony
Przemysłu Polskiego



zw 13 519-20

POZNAŃ
ul. Rzeczypospolitej 1.

SPORT Hippika

Wyścigi konne na Ławicy. W czwartek rozegranych zostanie 6 gonitw; 3 płaskie, 1 z płotami i 2 z przeszkodami. Płaską dla koni półkrwi powinna wygrać „Hedi”, w drugiej z przeszkodami faworytem jest „Dziw”. W trzeciej płaskiej trudno wybrać faworyta, bowiem idą niemal równe konie; jest to najciekawszy wyścig dnia. Czwartą z przeszkodami rozegrać się powinna między „Rama” a „Balsamina”, jeżeli „Sternblume” ich nie pogodzi. W piątej płaskiej zmierzą się ze sobą „Mameluk” z „Grübelin”. W szóstej powinien wygrać „Lopek”. Ponieważ w czwartek jest tylko 6 gonitw specjalnego pociągu z Ławicy nie będzie, a jedynie normalny o g. 18.38. Ponadto kursują autobusy.

Lekka atletyka

Mistrzostwa okręgu w kl. C zweryfikowane zostały odmiennie od wyników uzyskanych na boisku. Mianowicie zawodnicy „Sokoła” — Leszno: Hałas, Pujanek i Ratajczak, posiadający kl. „B” nie byli uprawnieni do startowania. „Sokół” — Leszno traci tym samym pierwsze miejsca w sztafetach 4×100 i 4×400 m, drugie na 200 m, w skoku w wyż, o tydzień, trzecie miejsce w pchnięciu kulą i piąte w rzucie dyskiem. Wobec dokonanych zmian punktacja przedstawia się następująco: 1) Warta (176 pkt.), 2) AZS — 88 pkt., 3) Sokół — Poznań 33 pkt., 4) Sokół — Leszno 11 pkt.

Rekord Polski w trójskoku pobił Luckhaus z Białegostoku wynikiem 13,98.

O puchar Davisa

Drużyna holenderska bawi już od niedzialki w Warszawie i pilnie trenuje na kortach „Legji”. Wystąpi ona w podanym przez nas składzie jedynie co do podwójnej dopiero w piątek zapadnie decyzja, czy ma grać z Hughanem Timmer, czy też Lembruggen. Z Holendrów większe wrażenie robi jedynie Timmer swą wszechstronnością i techniką, natomiast pozostali nie wykraczają poza przeciętność, nie powinni też być groźni dla naszych przedstawicieli.

Przed olimpiadą

W skład obozu lekkoatletycznego, który przewidziany jest od 17 bm. do 15 czerwca, a może i dłużej na Bielanach wchodzi: Weissówna, Konopacka, Breuerówna, Schabińska i Manteufflowna. Pierwsze dwie — do dysku, ostatnie trzy — do biegów krótkich i z płotkami. Z pośród panów: Kusociński — biegi długodystansowe, Heljasz (kula i dysk), F. Mikrut (oszczep), Nowak (skok w dal), Pławczyk (skok w wyż i dziesięciobój), Siedlecki (dysk).

RADJO

Programy radiofoniczne:

Czwartek, dnia 12 maja 1932 r.

Poznań (335 m) godz. 11.45 (Warszawa); godz. 12.15 (W); godz. 12.35 XXVI koncert szkolny z Warszawy; godz. 14.00 notowania giełdy; godz. 16.45 „Z ruchu wojskowego młodzieży” (wygl. p. I. Maleszewski); godzina 16.55 feljeton roln. pt. „Kalkulacja w tuczu trzody” (wygl. inż. Jerzy Borman); godz. 17.10 (W); godz. 17.35 muzyka klasyczna z Warszawy; godz. 19.15 rolnicza skrzynka radiowa; godz. 19.30 lekcja język. ang.; godz. 19.45 (W); godz. 20.00 (W); godzina 20.15 koncert muzyki kameralnej; wyk.: Olga Karpacka (fortepian), Czesław Kamionka (skrzypce); godz. 21.10 audycja utworów Michała Świrzyńskiego w wyk. ork. 57 p. p. pod dyr. por. A. Szalkowskiego; godz. 21.35 (W); godz. 22.30 (W); godz. 22.35 komunikaty.

Warszawa (1412 m) godz. 11.45 codzienny przegląd prasy polskiej; godz. 12.15 „Polskie nawozy potasowe z uwzględnieniem nowych poglądów na rolę potasu”, wygl. prof. dr. M. Górski; godz. 12.35 poranek szkolny z Filh. Warsz.; wyk.: Ork. Filharmonij pod dyr. J. Ozimińskiego, A. Szlembińska (sopran), T. Zygodło (skrzypce) i Wł. Raczkowski (akompaniament); słowo wstępne wypowie Stefan Natanson; godz. 14.45 muzyka lekka z płyt; godz. 15.15 komunikat L. O. P. P.; godz. 15.25 odczyt pt. „Bitwa polskiej marynarki wojennej pod Czarnobylem”, wygl. p. K. Taube; godzina

RUCH W TOWARZYSTWACH

— **I. Harcerski Hufiec Męski.** Zbiórka kursu dla zastępowych w środę, dnia 11 bm. o godz. 20 w szkole powszechnej św. Marcin 35.

— **Kółko Wycieczek, Muzyczne im. Mozarta.** Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w środę 11 bm. o godz. 20 w lokalu klubowym przy ul. Maształarskiej 7.

— **„Męski Chór Seraficki” przy kościele OO. Franciszkanów** w Poznaniu. Miesięczne zebranie odbędzie się 11 bm. o godzinie 20 na salce przy ul. Franciszkańskiej 2, I ptr.

— **Tow. Entomologiczne w Poznaniu.** Miesięczne zebranie odbędzie się w czwartek, 12 bm. o godz. 19 w lokalu p. Jarockiej, ul. Maształarska 8

— **Wydział Metalowy Tow. Młodych Przemysłowców.** Zebranie w czwartek, 12 bm. o godz. 20 w lokalu p. Jarockiej, ul. Maształarska 8.

— **Ognisko Polek.** Zebranie dyskusyjne odbędzie się w czwartek 12 bm. o godzinie 19 na sali „Adrii” wejście Aleje Marcinkowskiego 23.

— **Zarząd Koła byłych uczniów gimnazjum im. Gen. Zamoyskiej** prosi wszystkie byłe uczennice o liczny udział w pogrzebie ś. p. Zofji Millerówny. Zbiórka przed pogrzebem w czwartek 12 bm. o godz. 16.30 na ul. Ludgardy

— **Koło Rodzicielskie przy XII szkole powsz.** Zebranie odbędzie się 12 bm. o godz. 19. Na porządku obrad m. in. referat p. dr. Gorgolewskiej „Współpraca szkoły z domem rodzicielskim”.

— **K. P. H. im. Bolesława Chrobrego.** Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek 12 bm. o godz. 20 w harcówce. Wolnica nr. 1

— **Stow. Młodzieży Polskiej pod zwaniem św. Alojzego, Poznań.** Fara. Zebranie plenarne odbędzie się 12 bm. o godzinie 19.30 na sali OO. Jezuitów przy ul. Dominikańskiej 8. Na porządku obrad sprawa obchodu naszego jubileuszu.

— **Tow. Przyjaciół Harcerzy przy XII Druż. Harc.** Zebranie plenarne odbędzie się 12 bm. o godz. 19.30 w szkole przy ul. Kosynierskiej.

— **Stow. Porządku Publicznego dzieł. IV. Wilda.** Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek 12 bm. o godz. 19 w lokalu p. Figla Wierzbicice 27. Referat wygłosi p. Jeske.

KSIĘGI STANU CYWILNEGO

Zgony:

Dnia 10 maja 1932 r.

Czesław Wojciechowski 21 11 m 15 d. Zofja Muellerówna, emer. prof. gimn., 35 l. Salomea Rehertowa z d. Świątkiewiczówna, wdowa, 74 l. Marjan Niewiada, emer. nauczyciel, 68 l. Marja Walkowiakowa z d. Rybarczykówna, wdowa, 79 l. Franciszek Ciszewski, woźny, 38 l. Alfred Morkowski 1 m, 11 d. Wiktorja Tomaszewska z d. Łakowska, wdowa, 68 lat. Cecylja Stammowa z d. Bogdańska, wdowa, 79 l.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik **Serca Jezusowego**: M. P. z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalszą opiekę, 3 zł; — N. L., Bnin, z podziękowaniem za otrzymaną łaskę z prośbą o zdrowie 10 zł; — K. L. z Poznania na uproszenie o przetwarzanie maturze 2 zł; — H. P. z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalsze, 2 zł; — razem z poprzednio pokwitowanymi 447 zł.

Na Tow. „Caritas”: A. Bzowski, Warszawa, 0.65 zł; — razem z poprzednio pokwitowanymi 190,65 zł.

SKRZYNKA DO LISTÓW

— **P. Owsianowski.** Jak stwierdziłiśmy, nie jest to ten sam. (K)

— **St. Szym. 1.** Nie znamy takich podreęczników. O ile wiemy, potrzebne są odpowiednie urządzenia techniczne. (K)

— **Stały Czytelnik nr. 2000.** Nie wiemy. Niech Pan się zapyta w Pow. Kom. Uzupelnień. (K)

— **K. R. 5.** Owszem, musiałby zapłacić zaległości a towary względnie urządzenie podlegałyby zajęciu. Nabywca miałby słuszną pretensję do Pana i mógłby ją wyskarżyć sądownie. (K)

— **L. K.** Jest dyrektorem koncertu węglowego „Robur” w Katowicach. (K)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.



„DERNIER CRI”
SZACHA

to doskonały puder, ściśle przylegający do twarzy o miłym i subtelnym zapachu. Polecam również wody kwiatowe, perfumy i mydła o zapachu „DERNIER CRI”

nw 9827

15.50 program dla dzieci: a) „Obrazek J. Porazińskiego pt. „W lesie, gdzie buczyna — miś lekcje zaczyna”. b) „Zagadki i szarady” podyktuje H. Ładosz; godz. 16.20 francuski (kurs średni); godz. 16.40 odezwa Polskiego Tow. Szpitalnictwa z okazji Międzynarodow. dnia Szpitalnictwa; godzina 16.50 pieśni w wyk. chóru kozaków z płyt; godz. 17.10 odczyt z cyklu wykładów ilustrowanych przez wydawnictwo „Świat przez Radjo”; godz. 17.35 muzyka klasyczna; wyk.: Ork. P. R. smyczkowa pod dyr. J. Ozimińskiego oraz H. Kukielówna i M. Olgibianka (fort.); godz. 19.15 kom. roln. Min. Roln.; godz. 19.30 wiadomości sportowe; godz. 19.35 wesole monologi (płyty); godz. 19.45 prasowy dziennik radiowy; godzina 20.00 feljeton p. t. „Bardzo przyjemne miasto”, wygl. p. T. Nittman; godz. 21.15 muzyka lekka; wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i T. Faliszewski (piosenki), akomp. L. Urstein; godz. 21.35 słuchowisko podług Prusa pt. „Katarynka”; godz. 22.20 dodatek do prasowego dziennika radiowego; godz. 22.25 komunikaty; godz. 22.30 muzyka taneczna.

Programy zagraniczne, Koenigswusterhausen (1635 m) 20.00 tr. z Hanoweru; **Motala (1348 m)** i **Sztokholm (435 m)** 20.00 koncert; **Budapeszt (550 m)** 19.15 pieśni węgierskie, 20.15 słuchowisko; **Wiedeń (516 m)** 20.00 pieśni ludowe, 20.20 arje i pieśni, 21.00 słuchowisko; **Beromuenster (459 m)** 20.00 tr. koncertu z Bazylei; **Rzym (441 m)** 20.45 koncert, 21.30 słuchowisko, poczem dalszy ciąg koncertu; **Bukareszt (394 m)** 20.00 koncert, 20.45 pieśni Haendla.

WENTA - KONCERT.

Grono Obywateli przy kościele Pana Jezusa urządza dnia 15 maja b. r., w pierwsze święto Zielonych Świąt, po południu, w Ogrodzie Bractwa Kurkowego w Szelagu wielką wenta na rzecz odnowienia kościoła Pana Jezusa w Poznaniu przy ul. Żydowskiej. Ciekawy program obejmuje wiele niespodzianek. Każdy biorący udział w tej wencie nie tylko sam będzie zadowolony, ale wobec tak ważnej sprawy, służącej do odnowienia kościoła, przyczyni się do dalszego odnawiania, nad którym pracą już rozpoczęto. Apelujemy przeto do gorących serc naszego grodu, aby swym licznym udziałem w koncercie zadokumentowali ofiarność, jaką każdy powinien złożyć na ten szlachetny cel. Kościół Pana Jezusa należy do starych zabytków miasta Poznania, przeto obowiązkiem każdego obywatela jest dbać o historyczne pamiątki, które są zawsze wielce cennie dla przypomnienia minionej przeszłości.

Spieszmy więc gremjalnie do ogrodu Bractwa Kurkowego 15 maja na wielki koncert, bogato urozmaicony atrakcjami, a przez to powiększonymi fundusz na odrestaurowanie pięknego kościoła.

Bilety wstępu tylko 30 gr., dzieci do lat 14 wstęp wolny. zw 14636/7

Dziś, w środę, w auli uniwersyteckiej koncert a capella **POZNAŃSKIEGO CHÓRU KATEDRALNEGO.**

W ostatniej chwili przypominamy o rzadkiej uciecie artystycznej, którą nam dziś przygotował X. Dr. Gieburowski ze swoim Chórem Katedralnym.

Chór ten należy do bardzo rzadkich zjawisk nie tylko na terenie całej Polski, a to dzięki bardzo wysokiej kulturze, której już nieraz byliśmy świadkami.

Z okazji zeszłorocznego występu Poznańskiego Chóru Katedralnego w Pradze Czeskiej, wyraził się recenzent „Narodni Oswobozeni” w następujący sposób:

„Porównując występ Chóru Sykstyńskiego, który niedawno koncertował w Pradze, pierwszeństwo musimy oddać pod wieloma względami Poznańskiemu Chórowi Katedralnemu, a to pod względem czystości prawie absolutnej w intonacji, oddziałującej głęboko. Możemy Wielkopolsce chóru tego pozazdrościć, ponieważ właśnie w tym kierunku nie posiadamy nic podobnego”.

Współudział w koncercie bierze organista katedralny, p. Józef Pawlak, który odegra kilka utworów na organy J. S. Bacha.

Bilety do nabycia w składzie cygar A. Szejbrowskiego, ul. Gwarna 20, w cenie 1 do 3 zł. Wieczorem od godziny 7 przy wejściu na salę. Bilety niżkowe dla młodzieży w cenie 0,75 zł przy kasie wieczornej. zw 14 530



Zbyszki, Wojtki, Janki, Krysie, Halinki i Basie!
— odwiedźcie nas w Zoologu!!

zw 14634/5



Dnia 10 maja r. b., o godz. 4,15 po poł. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, w 68 r. życia, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy i troskliwy ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wuj, ś. p.

Kazimierz Sporakowski

mistrz piekarski.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 13 maja, o godz. 5 po poł. z Zakładu św. Józefa na cmentarz św. Marciński przy ul. Bukowskiej.

W ciężkim smutku pogrążeni

żona, dzieci i rodzina.

Poznań, Półwiejska 40.

zw 14630

Osobnych uwładowień nie wysyła się.

Msza św. za duszę ś. p. Zmarłego odbędzie się w sobotę, 14 w kościele św. Marcina o godzinie 8.



Dnia 10 maja 1932 r., o godz. 4-tej rano, zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami, ś. p.

ks. Władysław Czarnecki

proboszcz w Murzynie – dziekan Dek. gniewkowskiego

w 71 roku życia, w 44 kapłaństwa. Eksportacja z domu żałoby do kościoła odbędzie się w czwartek, dnia 12 b. m., o godz. 5 po południu. Nazajutrz o godz. 10-tej nabożeństwo, poczem złożenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

W imieniu w smutku pogrążonej rodziny

dw 3580

brat.

Murzynno, p. Gniewkowo, Miłosław, Poznań, Gniezno, Słobódka.
Osobnych uwładowień nie wysyła się.



W poniedziałek, 9 maja r. b., zasnęła w Bogu ś. p.

Zofja Millerówna

prof. Państw. Gimn. im. Gen. Zamoyskiej.

Ś. p. Zmarła pracowała w naszym Gimnazjum od chwili jego powstania; będąc wzorem obowiązkowości i gorliwości, zjednała sobie wdzięczność i pełne uznanie przełożonych. Dzięki wysokim zaletom charakteru i serdecznemu oddaniu się młodzieży zaskarbiła sobie jej miłość i szczerą przywiązaną.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 12 b. m., o godz. 17-tej, z kaplicy Szpitala Miejskiego na cmentarz św. Marciński przy ulicy Bukowskiej.

Nabożeństwo za duszę drogiej Zmarłej odprawi się w piątek, 13 b. m., o godz. 8-mej, w kaplicy Sióstr Karmelitanek przy ul. Niegolewskich.

zw 14632

Dyrekcja Państwowego Gimn. im. Gen. Zamoyskiej.



Dnia 10 b. m., o godz. 4-tej rano, zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami, ś. p.

ks. Władysław Czarnecki

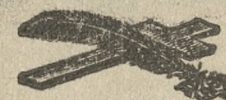
proboszcz w Murzynie,
dziekan dekanatu Gniewkowskiego

w 71 roku życia, a w 44 roku kapłaństwa. Eksportacja zwłok do kościoła odbędzie się w czwartek, dnia 12 b. m., o godz. 17-tej, a nabożeństwo żałobne i pogrzeb nazajutrz, o godz. 10-tej rano.

Czcigodnych Konfratrów proszą o memento

Księża Dekanalni.

dw 3578



W poniedziałek, 9 maja r. b., zasnęła w Bogu nasza droga koleżanka, ś. p.

Zofja Millerówna

prof. Państw. Gimn. im. Gen. Zamoyskiej.

W ś. p. Zmarłej żegnamy z głębokim żalem nie tylko serdeczną i gorliwą współtowarzyszkę pracy, lecz także człowieka, który swymi zaletami umysłu i serca pozyskał uczucia naszej szczerzej przyjaźni.

Przełożona dr. Irena Hoppówna i Grono Profesorskie Państw. Gimn. im. Gen. Zamoyskiej.

zw 14633



W poniedziałek, dnia 9 b. m., zmarła nasza ukochana profesor-ka, ś. p.

Zofja Millerówna

Straciliśmy w Niej drogą przewodniczkę i najlepszego przyjaciela. Na zawsze zachowamy o Niej wdzięczną pamięć.

Byłe uczennice

Państw. Gimnazjum im. Gen. Zamoyskiej.

Poznań, dnia 11. V. 1932 r.

zw 14628



Ś. p.

Marya z Czarneckich Romanowa Bnińska

z Dzuryna
Dziecko Maryi

wielokrotnie opatrzona Sakramentami św., zmarła dnia 11 maja b. r., po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością i pokornym poddaniem się woli Bożej.

Krewnych, Przyjaciół i Znajomych uprasza się o modlitwy za Jej duszę.
Pw 18231-55.81



Dnia 10 maja 1932 r. zasnęła w Bogu, na udar serca, opatrzona Olejami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babka, siostra i ciocia, ś. p.

z Łukomskich

Wiktorja Tomaszewska

przeżywszy lat 69. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 b. m., o godzinie 17-tej, z omentarza parafjalnego OO. Zmartwychwstańców.

W ciężkim smutku pogrążeni

dzieci, wnuki i rodzina.

zw 14638

Najstarszy Zakład Pogrzebowy P. Piasecki. Poznań. Klasztorna 14. telefon 27-69

